

odbyła się w końcu czerwca i zgłoszony przez nas projekt wiatrowy również wygrał. Obecnie wszystkie nasze projekty mają wsparcie na przyszłe lata, są gotowe do budowy i bezpieczne pod kątem nowych ustaw i nowelizacji dotyczących OZE.

Czy aukcje energii to ten 1 proc. pozytywnych informacji medialnych?

Tak, to bardzo ważny sygnał dla branży i dla instytucji finansujących, że system aukcyjny jest wdrażany i będzie kontynuowany jako docelowy system wsparcia OZE w naszym kraju. Opiera się on na zupełnie innych zasadach niż poprzedni i już zauważamy rosnące zainteresowanie banków. Rozstrzygnięcie aukcji skutkuje intensyfikacją działań zmierzających do wydania ostatecznych wytycznych do procedowania przez banki projektów z zagwarantowaną ceną. Mamy już przygotowane wszystkie dokumenty, modele finansowe, jesteśmy w stałym kontakcie z producentem turbin i tylko czekamy na zielone światło ze strony banków, w których złożyliśmy wnioski o współfinansowanie.

Jaka jest strategia działań EIG SA na najbliższe lata?

Oczywiście dalsza optymalizacja kosztów już działających elektrowni i wdrażanie nowych projektów w dwóch wariantach. Pierwszy z nich to realizacja wybranych projektów dla pojedynczych dużych inwestorów indywidualnych lub branżowych. Drugi to główny nurt naszej działalności, czyli sprzedaż pakietów udziałów w pojedynczych projektach inwestorom z mniejszym kapitałem, którzy automatycznie będą współwłaścicielami elektrowni (w tym modelu ok. 30 proc. kapitału pochodzi od inwestorów, reszta jest finansowana przez banki). Jeśli chodzi o inwestycje w Polsce, to na razie nie planujemy poszerzania portfolio projektów. Dywersyfikujemy kierunek inwestycyjny i na



Pierwsze turbiny Leitwind w Polsce, w województwie łódzkim

początku 2017 r. dodaliśmy do oferty inwestycje w elektrownie wiatrowe za granicą. Po analizie wielu potencjalnych kierunków zdecydowaliśmy się na Ukrainę i lada moment rozpoczniemy budowę pierwszego etapu farmy wiatrowej o mocy 14 MW na zachodzie tego kraju, w obwodzie lwowskim.

Dlaczego akurat Ukraina? To dość „egzotyczny” kierunek?

Powiedziałbym, że raczej bardzo perspektywiczny. Dla wielu osób pierwsze skojarzenie z Ukrainą to konflikt w Donbasie, Krym i korupcyjny klimat polityczny. To dość krzywdzące stereotypy, bo po zmianie władzy na Ukrainie dzieje się bardzo dużo dobrego. Ten rynek czeka ogromne zmiany właściwie w każdej dziedzinie, porównywalne z tym, jak rozwijała się Polska po upadku komunizmu. System wysokich i gwarantowanych taryf na energię z OZE przyciąga wielu dużych graczy z całego świata, tym bardziej że ceny energii wyrażone są w euro. Tak jak kiedyś Polska była postrzegana jako rynek z ogromnym potencjałem rozwoju, tak dzisiaj nasze miejsce zajmuje Ukraina. Nasze projekty w tym kraju cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem inwestorów, a bardzo wysokie stopy zwrotu i bliskość granicy z Polską rekompensują „egzotyczny” kierunek rozwoju. W kontekście bezpieczeństwa tej inwestycji

warto moim zdaniem wspomnieć, że Międzynarodowa Karta Energetyczna, chroniąca zagranicznych inwestorów, którzy zainwestowali w energetykę na terenie Polski, tak samo chroni polskie firmy inwestujące w energetykę na terenie Ukrainy. Dodatkowo rząd w Kijowie ogłosił wdrożenie umowy między europejskimi operatorami energoelektrycznymi a ich ukraińskim odpowiednikiem, mającej na celu budowę linii przesyłowych między Ukrainą a Polską, Węgrami i Mołdawią. „Most Energetyczny Ukraina–Unia Europejska” z czasem pozwoli na pełną integrację sieci energetycznych Ukrainy z europejskimi.

Co proponuje dzisiaj Energy Invest Group SA tym, którzy widzą potencjał rozwoju OZE i chcieliby zainwestować swoje środki?

Zgodnie z naszą strategią proponujemy przede wszystkim pakiety udziałów w projektach OZE, ale też całe projekty realizowane pod klucz. Inwestycje zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, co ważne – wszystkie z wieloletnimi gwarancjami stałej ceny sprzedaży wyprodukowanej energii. Nasza oferta skierowana jest do osób fizycznych i firm, które interesują się inwestycjami o długim horyzoncie czasowym. Zgodnie z naszym myśleniem o OZE nie musisz dysponować milionami złotych, żeby zostać współwłaścicielem elektrowni wiatrowej lub farmy fotowoltaicznej. Nasza propozycja cieszy się zainteresowaniem zarówno osób dysponujących kwotami rządu kilkadziesiąt tysięcy złotych, jak i kilkuset i więcej. Ten model biznesowy sprawdził się w krajach skandynawskich i na zachodzie Europy, dodatkowo jest bardzo ciekawą alternatywą dla ZUS i sposobem na prywatną emeryturę. Mamy już spore doświadczenie, ciągle się rozwijamy i poszukujemy najbardziej atrakcyjnych kierunków rozwoju. Serdecznie zapraszam do grona współników. ☺